Nr. 223 Kraków, Czwartek 4 Maja 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. Św. Anny 2.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 261. Dla rozmów zamiejscowych 1972.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 887.494.
Rękopisów niezamówionych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. [illegible] i A. [illegible], ul. [illegible] 9; Biuro dzienników H. [illegible], ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. [illegible]. — W Tarnowie E. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kłopoty Anglii.

Kraków, 4 maja.

(k. s.) Wszyscy już o tem od dawna wiedzą, że gdyby nie Anglia, wojna byłaby się już dawno skończyła. Anglia jest dyrygentką koalicyi. Pod jej hypnozą potężną krwawią się Francya, Rosya i Włochy. Dopóki ośrodki kierującej woli angielskiej nie zostaną ugodzone, dopóty Anglia nie da sobie wydrzeć z rąk cugli, któremi kieruje swojemi aliantkami. Cokolwiek zatem godzi w te ośrodki woli angielskiej, osłabiając je i dezorganizując, sprzyja zarazem szybszemu zakończeniu wojny.

Przed miesiącem Anglia okazywała już pewne skrzepnienie — nie skruchę. Działał tu wpływ ofenzywy niemieckiej na Verdun i beznadziejność położenia koalicyi na innych frontach. Ale potem nastąpiły wypadki, które znowu wzmocniły wolę Anglii do prowadzenia wojny aż do ostatniego — francuskiego i rosyjskiego żołnierza. Niemiecka ofenzywa pod Verdun zwolniła tempa i miejscami przeistoczyła się w defenzywę. Włosi zajęli Col di Lana, Rosyanie Trapezunt. Stało się to w jednym dniu. Niemal równocześnie zaś Wilson wystąpił ze swojem ultimatum bezterminowem do Niemiec. Angielska rura gwałtownie stwardła. Asquith, który witając parlamentarzystów francuskich, odpowiadał Bethmannowi Hollwegowi niejako w imieniu swojem i Francyi bardzo łagodnie, nagle przestał wspominać o możliwości pokoju. Zimna angielska wyniosłość i nieprzystępność zapanowała z powrotem.

Przez spiętrzone nad koalicyą czarne chmury przedarł się ku niej promień nadziei. Wystarczyło, aby podniecić słabnącą energię, aby ożywić nową treścią wojenno-gospodarcze koncepcye Anglii. Oddziaływanie tego promienia dało się odczuć natychmiast. Nie trwało jednak długo. Bo oto przyszły wypadki, które zaciemniły znowu wyjaśniający się horyzont angielski. General Townshend po 140-dniowym oporze musiał z całą swoją trzynastotysięczną armią kapitulować w Kut el Amarze nad Tygrysem. Irlandya zapłonęła równocześnie jasnym płomieniem jawnego buntu i rewolucyi. Sprawa powszechnej służby wojskowej w samej Anglii spadła z powrotem z tego toru, na który ją z takim trudem i wśród tylu niebezpieczeństw niedawno wprowadzono. W gabinecie, w parlamencie i w społeczeństwie ujawniło się na nowo rozbicie i zdezorganizowanie, które towarzyszą próbom dotychczasowym zmilitaryzowania Anglii na sposób znienawidzonych Niemiec.

Katastrofa pod Kut el Amara jest dla Anglii bardzo bolesna i niebezpieczna. Prestige angielski w Azyi, który musiał niedawno wytrzymać cios tak dotkliwy, jak odstąpienie od forsowania Dardanelów, teraz doznał drugiego ciosu, kto wie, czy nie jeszcze sroższego. — W Dardanelach działała artylerya niemiecka. Na nią więc mogła Anglia zwalać winę swego fiasko. Zresztą Dardanele są — Dardanelami. Nikt jeszcze nigdy nie zdołał ich wziąć siłą. Ale tam o 150 kilometrów pod Bagdadem stanęła Anglia oko w oko z samą Turcyą. Tam nie pomagały już wojskom tureckim niemieckie armaty i niemieccy artylerzyści, tam Turcy porali się sami. W rezultacie zaś klęska pod Ktesifonem, teraz zaś logiczne zakończenie tej klęski — kapitulacya całego korpusu ekspedycyjnego angielskiego pod Kut el Amara. Oczywiście cała ta katastrofa oręża angielskiego wynikła tylko z nieopatrzności angielskiej, a ta z angielskiej pychy i lekceważenia przeciwnika. Było bowiem zuchwalstwem niesłychanem zapuszczać się w 20 tysięcznej armii na 400 kilometrów w głąb Mezopotamii, wisząc na jednej linii etapowej Tygrysu i kusząc się o wzięcie jednym zamachem całej Mezopotamii. Ale jakkolwiek zechce kierownictwo angielskie tłumaczyć tę ciężką klęskę, efekt pozostanie jeden. Ludy Azyi przekonały się naocznie, że Anglików można nietylko zwyciężać, ale że można im zadawać klęski miażdżące, całe ich armie biorąc do niewoli. Wrażenie tego faktu jest bardzo złowróżbne dla niedalekiej przyszłości panowania angielskiego w Azyi.

Rewolucya irlandzka, pomijając wszystkie inne ciężkie dla Angli następstwa, jest przedewszystkiem katastrofą moralną. Więc Anglia, ta orędowniczka małych narodów, ta opiekunka ich praw i wolności, sama do tego stopnia nie umie w myśl tych zasad postępować z jedynym narodem cywilizowanym, który miał nieszczęście dostać się pod jej straszne panowanie, że naród ten chwyta za broń i przechodzi do jawnej przeciw najeźdźcom walki, skoro tylko zdaje mu się, że znienawidzone jarzmo angielskie może zrzucić. Całe tomy, napisane dla udowodnienia obłudności wolnościowych haseł angielskich, tak obficie na wszystkie strony w tej wojnie rzucanych, nie mogłyby przekonać o tej obłudzie i tym fałszu zapewnień angielskich tak dobitnie, jak właśnie ta rewolucya irlandzka. Wszystkie zapewnienia angielskie z dziedziny prawa i sprawiedliwości pozbawiła ona nagle i całkowicie sankcyi moralnej. Państwo bowiem, które po półtorawiekowem panowaniu nad cywilizowanym narodem doprowadza do tego, że naród ten wyczekuje tylko sposobności, aby rzucić się na swego ciemiężcę, takie państwo niema moralnego prawa obiecywać innym narodom oswobodzenia i wymiaru praw.

Nadzieje, przywiązywane do noty Wilsona, musiały w Anglii uledz także bardzo znacznej redukcyi. Wbrew oczekiwaniu bowiem rząd niemiecki prowadzi intenzywne rokowania z waszyngtońskim. Ambasador amerykański zasiada do stołu cesarza Wilhelma. A takie grzeczności nie mają zwykle miejsca tam, gdzie jutro ma nastąpić zerwanie stosunków dyplomatycznych. Jakkolwiek nie można jeszcze nic pewnego powiedzieć o ostatecznym wyniku tych rokowań niemiecko-amerykańskich, to jednak jest faktem niezaprzeczonym, że przesilenie, wywołane notą Wilsona, utraciło swą ostrość. I tu więc szanse Anglii zmniejszyły się znacznie.

Wrzenie w samem społeczeństwie angielskiem spotęgowało się ponownie. Niebezpieczeństwo przesilenia gabinetowego stało się znowu aktualnem. Naród angielski tylko z największym oporem pozwala włożyć sobie na kark brzemię tego samego militaryzmu, przeciw któremu powołano go przed dwoma laty do walki. Jeżeli lord Counteray na posiedzeniu Izby gmin powiada wprost, że przedłużenie wojny poza pewien termin spowoduje wybuch rewolucyi w całej Anglii, to słowa te nie są z pewnością retorycznym tylko frazesem. Anglicy zbyt są dumni, aby dla pustej retoryki odsłaniali w ten sposób swoje słabe strony. Napięcie wewnętrzne w Anglii wzrasta wskutek tysiąca rozmaitych przyczyn. A takie wypadki, jak rewolucya w Irlandyi, szczególniej zaś katastrofa pod Kut el Amarą, z pewnością nie przyczynią się do jego zmniejszenia.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 4 maja.

Urzędowo donoszą dnia 3 maja 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na wschód od Rarańczy zestrzelił austro-węgierski lotnik bojowy nieprzyjacielski samolot.

Włoski teren wojenny.

Walki w obszarze Adamello trwają dalej. Koło Rivy i w obszarze Col di Lana przyszło do gwałtownych walk artyleryjskich. Włoski atak na Rotwandspitze został odparty.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Panuje spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego, v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 4 maja.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 3 maja 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na północ od Dixmuiden wtargnęły niemieckie oddziały, łącznie z atakiem ogniowym, do linii belgijskiej i wzięły kilka tuzinów ludzi do niewoli.

W okolicy Four de Paris (Argony) dotarły nasze patrole aż poza drugie francuskie okopy i przyprowadziły z powrotem kilku jeńców. Z obu stron Mozy położenie jest niezmienione.

Nadporucznik bar. Althaus zestrzelił nad lasem Caillette szósty nieprzyjacielski samolot. Nadto spowodowano w walce powietrznej na południe od fortyfikacyi Thiaumont upadek francuskiego samolotu, dwa dalsze ściągnięto na dół strzałami naszych dział obronnych na grzbiecie Talga i koło folwarku Thiaumont, a piąty ogniem karabinów maszynowych koło Hardaumont. Kierownik ostatniego zginął, obserwator jest ciężko ranny.

Wschodni i bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Z frontu besarabskiego.

Budapeszt, 4 maja.

»Pester Lloyd« donosi z Czerniowiec:

Na froncie besarabskim panuje w dalszym ciągu spokój. W operacyach nastąpił prawie zupełny zastój, natomiast **w kierunku granicy rumuńskiej prowadzą Rosyanie prace fortyfikacyjne na ogromną skalę.** Budują oni wzdłuż Prutu rowy strzeleckie. W r. ubiegłym mieli tam Rosyanie zaledwie kilka punktów oparcia. Cały lewy brzeg Prutu jest dla ludności cywilnej niedostępny.

Nieudały atak lotniczy na Czerniowce.

Budapeszt, 4 maja.

»Pester Lloyd« donosi pod datą 3 bm. z Czerniowiec:

Wczoraj po południu o godz. 5 zbliżył się do Czerniowiec aeroplan rosyjski, zdążający od granicy rosyjskiej, z doliny Prutu. Gdy aeroplan pojawił się ponad miastem, działa obronne rozpoczęły natychmiast silny ogień. Jeden z pocisków naszych dział uderzył w aparat rosyjski, który powoli odleciał w stronę Toporowiec, gdzie z powodu odniesionych uszkodzeń musiał wylądować.

Neutralność Rumunii i Grecyi.

Ateny, 4 maja.

Półurzędowy »Neon Asty« oświadcza, że Grecya i Rumunia pod żadnym warunkiem aż **do zakończenia wojny nie wystąpią z neutralności. Postanowienie to jest wynikiem rokowań, przeprowadzonych między obu rządami.**

Powszechna służba wojskowa w Anglii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Rotterdam, 4 maja.

Dzienniki tutejsze donoszą z Londynu:

Wedle doniesienia »Daily News«, oświadczył się rząd angielski 29 głosami przeciwko czterem **za natychmiastowem wprowadzeniem obowiązku powszechnej służby wojskowej w całej Anglii.**

List zbiorowy biskupów irlandzkich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 4 maja.

»N. Fr. Presse« ogłasza następujący telegram, nadesłany »Berl. Lokal-Anzeigerowi« z Bazylei: »Basler Nachrichten« donoszą:

Wszyscy biskupi irlandzcy wystosowali do ludności zbiorowy list, w którym **obejmują gwarancyę, iż Irlandya otrzyma wszystkie wolności i prawa, jakich się domaga,** w drodze legalnej, ale pod warunkiem, że nie wyjdzie poza granice prawa.

Odroczenie trzeciej angielskiej pożyczki wojennej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Amsterdam, 4 maja.

Angielski minister skarbu Mac Kenna oświadczył, że **obecne położenie wojenne nie pozwala na ogłoszenie trzeciej angielskiej pożyczki wojennej.**

Straty angielskie w Mezopotamii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 4 maja.

»N. Wr. Tagblatt« donosi z Berlina:

»Deutsche Tageszte.« stwierdza na podstawie dokładnych obliczeń, że **straty angielskie, poniesione w czasie kampanii w Mezopotamii, wynoszą przeszło 100.000 ludzi.**

Prasa wiedeńska o zgromadzeniu poselskiem w Krakowie.

Wiedeń, 4 maja.

Omawiając ostatnie zgromadzenie poselskie w Krakowie, pisze »N. Fr. Presse«:

Telegram hołdowniczy, wysłany w ubiegłą sobotę przez polskich członków Izby panów i posłów, obradujących w Krakowie, odzwierciedla nadzieje, jakie klęski rosyjskie wzbudziły we wszystkich warstwach narodu polskiego. Pod wrażeniem znaczenia i doniosłości potężnych dziejowych wypadków, które się dzisiaj rozgrywają, a które stoją w tak blizkim związku z losami narodu polskiego, postanowiły polskie stronnictwa zjednoczyć się w jednolitej politycznej organizacyi.

Gdy z końcem marca br. Koło polskie przyjęło w swój skład posłów socyalistycznych polskich, zarówno prezes Koła dr Biliński, jak i przywódca socyalistów Daszyński w mowach swoich wskazali na związek, jaki wypadki wojenne stworzyły między kwestyą polską a zjednoczeniem wszystkich politycznych czynników Polaków w Austryi. W mowach, wygłoszonych na sobotnich obradach poselskich w Krakowie i w telegramie hołdowniczym, wysłanym przez to zgromadzenie do cesarza, odzwierciedlają się wyraźnie nadzieje, jakie naród polski łączy z wynikiem wojny europejskiej. W czasie między zgromadzeniem, odbytem w Wiedniu, a sobotniem zgromadzeniem poselskiem w Krakowie, pojawiło się ważne oświadczenie w sprawie polskiej, złożone przez oba mocarstwa centralne przez usta kanclerza niemieckiego. To oświadczenie sprzymierzonych mocarstw centralnych nadało nadziejom żywionym przez Polaków od wybuchu obecnej narzuconej nam przez wrogów wojny, poraz pierwszy potężną, na zwycięskich wojskach naszych opartą podstawę. Ten radosny przyszłością nastrój widać właśnie z depeszy, wysłanej przez Polaków w sobotę do cesarza Franciszka Józefa. Polscy członkowie Izby panów i posłowie do Izby posłów połączyli życzenia i pragnienia narodu polskiego z osobą cesarza Austryi, pod którego berłem spodziewają się spełnienia wszystkich swych aspiracyj. Polacy życzą cesarzowi powiększenia jego dzierżaw, określając rolę, o jakiej myśli naród polski dla siebie w tem powiększonem państwie, przyczem podnoszą, że »politycznie zjednoczony naród polski przyjmie ofiarnie tradycyjną misyę wału ochronnego na najdalszych granicach państwa«. Hołd, złożony cesarzowi, który wyszedł ze strony całego zjednoczonego narodu polskiego, objawia nastroje, wśród jakich powstała polska idea zjednoczenia pod wpływem militarnych i politycznych wyników wojny. Jest to bardzo interesujący dokument współczesnych czasów.

Wykluczenie posła Łempickiego z Koła polskiego w Dumie.

Wiedeń, 4 maja.

»N. Fr. Presse« donosi:

Postępowanie polskiego posła do Dumy Michała Łempickiego, który w wielu pismach polskich, a także i na łamach »N. Fr. Presse« oświadczył się za przyłączeniem się Polski do mocarstw centralnych, spowodowało Koło polskie w Dumie do powzięcia następującej uchwały, ogłoszonej następnie w dziennikach rosyjskich:

»Wobec powtarzających się coraz częściej publicznych wystąpień posła do Dumy, Michała Łempickiego, jest rzeczą konieczną stwierdzić, iż Koło polskie w Dumie już na posiedzeniu w dniu 25 września r. 1915 jednogłośnie postanowiło, **nie uważać posła Łempickiego za członka Koła.**

Użyliśmy wszelkich środków, by zawiadomić posła Łempickiego o tej uchwale.

Petersburg, 25 kwietnia 1916. Prezydyum Koła polskiego: Jan Harusewicz, poseł do Dumy.

Samorząd lokalny w okupacyi niemieckiej.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Warszawa, w kwietniu.

I.

Stosownie do rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego z dnia 22 stycznia roku bieżącego — w 20 powiatach kraju naszego wprowadzoną została ustawa powiatowa z dniem 1 marca br.

Grono wybitnych działaczy z Głównej Rady Opiekuńczej i Tow. Rolniczego z ks. Czetwertyńskim na czele wniosło w tej sprawie memoryał do Naczelnego Zarządu Cywilnego przy general-gubernatorstwie warszawskiem, w którym czytamy między innemi:

»Z prośbą niniejszą zwracamy się do Waszej Ekscelencyi dla uniknięcia przewidywanych przez nas, a w pojęciu naszem nieodpowiednich dla kraju następstw, jakie pociągnie za sobą wprowadzenie i wykonanie tej reformy w całej jej rozciągłości. Potrzeba mianowicie pewnych

Stefan Żeromski.

Zamieć.

10 (Ciąg dalszy.)

Ogrodyniec śmiał się serdecznie pod wąsem, kiwając raz wraz głową niby to ze współczuciem.

— Panu to jest, oczywiste, obojętne, — mówiła baronowa, podskakując ku niemu, — bo sam jesteś masonem i spiskujesz przeciwko porządkowi społecznemu.

— A ba! Któż dziś nie jest masonem z ludzi żywych i zajętych interesami, jeżeli chce mieć wpływ i poparcie?... Co do mnie, to właściwie jestem niczem. Aferzysta Ogrodyniec — do usług — oto i wszystko. Pani baronowa nie raczy pamiętać, iż obiecała na ten termin...

— Termin! Termin! — krzyczała coraz grubiej i niemal basem. — Co mi za termin, co mi ze złotych rojeń, gdy ja mam duszę na ramieniu, że mię bizon udusi w nocy. Przyjdą takie czasy, że go za to ogłoszą w pismach z portretem w profilu, jako dobroczyńcę ludzkości. Czy pan wie, do czego doszło?

— Nie wiem.

— Do tego doszło, że mając tutaj dwanaście pokojów, nocuję w hotelu Nonorgue'a?

— A dlaczegóżby nie? Bezpieczniej i weselej.

— Nie tylko nocuję, ale stołuję się u tego zbogaconego bandyty rondla, podczas gdy w domu mam przecie kucharza, któremu płacę pensyę, jakiej za moich czasów nie pobierał sędzia trybunału.

— Nonorgue wcale nieźle gotuje, wcale... Jadłem tam parę razy. Wcale!...

— Wolę przecie jeść z hołotą przy wspólnym stole i to samo, co hołota, bo przynajmniej trucizny się nie lękam.

— I pani baronowa już dawno tak u Nonorgue'a?

— Trzy miesiące! Uwierzy pan? Ale kiedyż nie może być inaczej! To są zbóje, szpiedzy, apasze, a przedewszystkiem socyaliści! Ja mu tak, a on swój owak. Ja z góry na łotra, krzyczę, tupię nogami, a on na mnie patrzy zpodełba i milczy. Sznuruje usteczka, albo się uśmiecha, aż dreszcz lata po kościach. Wreszcie »prosi«, żeby mówić do niego grzeczniej i... ciszej. Słyszał pan? Taki »prosi«, żeby mówić ciszej!

— Tak, czasy są demokratyczne, — mówił z udanym smutkiem pan Ogrodyniec. — Jak w geologii, przesuwają się pokłady u góry i w dole.

— U góry! Otóż ja panu oświadczam, że skoro ta zgraja tworzy sprzysiężenie przeciwko nam, to my powinniśmy utworzyć sprzysiężenie przeciwko zgrai! Strajk na strajk! Zobaczymy, co to będzie, gdy my zastrajkujemy! Gdy my na całej kuli ziemskiej urządzimy powszechną grewę generalną!

— To się już nawet tworzy... — wtrącił Nienaski.

— Gdzie się tworzy? — zapytała baronowa, wykręcając ku niemu twarz z rozognionemi oczyma.

— Wszędzie, pani, ale jeszcze nie na całej kuli ziemskiej i nie jednocześnie. Zupełnie zresztą, jak w tamtej grève générale.

Wydęła wargi i poczęła wnet mówić przewyborną angielszczyzną, zwracając się tylko do Ogrodyńca:

— Arystokracya! Arystokracya! Cóż za nędza! Cóż za ohyda! Nigdzie oparcia, nigdzie kańczuga na te zespoły lamparcie, na te »partye«, stada hyen, wilków, tapirów i gryzoniów! Jakieś wokoło buldogi i kundysy! Człowiek zostawiony jest najzupełniej samemu sobie. Mam wrażenie, jakgdybym miała skończyć na gilotynie. Taki bizon będzie mnie sądził! Broń się sama, powiada do mnie tak zwane prawo!

— No, tak znowu źle nie jest... — wtrącił Ogrodyniec, ażeby tylko coś powiedzieć.

— Nie jest źle temu, kto się umizga do swej służby, kto, po opłaceniu grubej pensyi, jeszcze jej schlebia, stara się o jej łaskawe względy, podszywa się pod jej opinie. Alboż ja nie czytam, co piszą podszczuwacze, kajdaniarze dziennikarscy, rozmaicie truciciele? »Camarade Ogrodyniec!« To mnie śmieszy... Zresztą jesteś pan mężczyzną! Co do mnie, ja podawnemu rozkazuję, rozkazuję i jeszcze raz rozkazuję!

— Cóż, gdy oni ponowoczesnemu nie słuchają. Robią to tylko, co do nich należy, do czego się zgodzili za umowioną zapłatę. Ale à propos... Przychodzimy, pani baronowo, z dobrą wiadomością... — przerwał Ogrodyniec.

— Z jaką wiadomością? — spytała wyniośle, siadając na fotelu zasłanym gazetami, niczem królowa na tronie.

— Należy skupować Uj-Kahul z całą usilnością.

— Mnie przecie na giełdę nie puszczą... — wtrąciła wykrętnie.

— Nic łatwiejszego, jak posłać zastępcę.

— Pana? Kawaler legii Ogrodyniec, jako strohman? Ciekawe!

— Mnie znowu zbyt tam dobrze znają. Zrozumieliby odrazu, o co chodzi. Ale oto mój kuzyn, pan Nienaski.

— Pan... Nienaski? — obrzuciła objekt wzrokiem od stóp do głów. — Polak?

— Tak jest, pani.

— Z Królestwa? — spytała z ironią, po polsku.

— Tak, z Warszawy.

— A w tej Warszawie zawsze błoto po kostki na ulicach i konny tramwaj z habetą o obciętej grzywie?... — zakończyła już po francusku.

— Warszawa, pani, jest jednem z najczyściejszych miast w Europie... północnej. W każdym razie Warszawa czyściejsza jest, niż Paryż.

— Może będzie lepiej, — wtrącił stary pan Ogrodyniec, — sformułować tę prawdę inaczej, w sposob bardziej ścisły, iż Paryż brudniejszy jest od Warszawy...

— Och, z tym szowinizmem!... — skrzywiła się baronowa. — To pan jest przyjacielem pana Ogrodyńca.

— Szczycę się dawną znajomością, a tuszę sobie, że i przyjaźnią mego kuzyna pana Nienaskiego... — pośpiesznie wtrącił starzec.

— I pan się rozumie na tym całym interesie, na tym podstępie, na tym Uj-Kahulu?

— Nie wiem, czy to jest podstęp, czy zwykła na giełdzie gra. Jedni tam chwytają pieniądze z rąk innych — to jest giełda. — mówił Ryszard.

— Jeżeli pani baronowa nie życzy sobie należeć do tego »podstępu«, w takim razie będziemy go prowadzić sami. Sądziłem, że leży to w interesie raczej pani, niż naszym i dla tego przyszedłem w towarzystwie pana Nienaskiego.

— Nie powiedziałam jeszcze, czy chcę, czy nie chcę. Pan ma zwyczaj chwytać za słowa.

— Na giełdzie wszystko jest »podstępem«. Musimy decydować się szybko. Właśnie jest godzina pierwsza. Sam czas. (C. d. n.)

starań i pewnych dalszych zarządzeń i postanowień, aby uniknąć kolizyi z dotychczasowym ustrojem i zasadami prawnemi, na jakich istnieje w kraju naszym, od lat z górą 50-ciu, samorząd gminy ziemskiej. Jak wiadomo, to, co się w Królestwie Polskiem nazywa »gminą ziemską«, nie odpowiada bynajmniej pojęciu »gminy« w zachodnio-europejskim tego słowa znaczeniu. Gmina ziemska w Królestwie Polskiem nie jest bynajmniej jedną wioską lub kolonią, lecz stosunkowo obszernym okręgiem ziemskim, obejmującym wiele wsi i folwarków, łączącym w jedną samorządną całość ekonomiczną i administracyjną wszystkie położone w tym okręgu obszary włościańskie i dominialne, oraz mieszkańców wszelkiego stanu.

Są gminy w Królestwie, mające od 200 do 400 kilometrów kwadratowych obszaru, a przeciętna wielkość okręgu gminnego dla całego kraju wynosi 93 kilometry kwadratowe. Niektóre gminy ziemskie liczą do 20.000 ludności (przeciętnie 7.220). Niektóre powiaty liczą tylko 8 lub 9 gmin ziemskich.

W całem Królestwie Polskiem jest 26.188 wsi (gromad włościańskich) oraz 43.774 folwarki dworskie lub kolonie. To wszystko objęte jest tylko przez 1291 gminnych okręgów ziemskich. W 20-tu powiatach, w których sejmiki powiatowe mają być wprowadzone już od 1 marca, jest ogółem 338 gmin (po 12 do 25 na powiat).

Pod względem administracyjnym i ekonomicznym okręg gminny ziemski w Królestwie jest związkiem komunalnym wszechstanowym, rządzonym przez zgromadzenie gminne, zwoływane obowiązkowo cztery razy do roku i wybierające zarząd gminy oraz inne organy wykonawcze. Kompetencya gminy ziemskiej, jako jednostki samorządnej, jest daleko szersza, aniżeli ta, jaką podług nowej ordynacyi posiadać ma zarząd powiatowy. Obejmuje bowiem nietylko całość spraw gospodarczych, komunikacyjnych, zdrowotnych i dobroczynnych, ale nadto i sprawy szkolnictwa. Zgromadzenia gminne są też daleko swobodniejsze i niezależniejsze, aniżeli przewidziane w nowej ordynacyi sejmiki powiatowe.

Najcenniejszem prawem zgromadzeń gminnych, nadanem im przez ustawę, jest prawo samoopodatkowania się, prawo nakładania i rozkładu ciężarów na ludność gminy. To prawo weszło silnie w pojęcie i poczucie prawne naszego włościanina, który od szeregu lat zrósł się z tem przeświadczeniem, że żaden podatek ani ciężar nie może być nałożony inaczej, jak tylko bądź w drodze prawodawczej, za sankcyą monarchy, albo też w drodze uchwały samorządnego zgromadzenia gminnego. Wszelki inny sposób ustanawiania podatków — bez względu na ich przeznaczenie — będzie niewątpliwie sprzeczny z poczuciem prawnem ludności włościańskiej. Udział w sejmikach powiatowych obywateli, nie pochodzących z wyboru, temu nie zapobiegnie.

Rozumiemy, że ustawa samorządowa, wydana w czasie okupacyi wojennej, nie może nadać ludności całego zakresu tych praw, które jej się słusznie należą. Ważną jest jednak rzeczą, aby ludność ta, bez winy i niezbędnej potrzeby, nie było pozbawiona praw, z których korzystała w czasie pokoju.

Gdy więc, z jednej strony, obywatele, mianowani do sejmików pod groźbą surowej kary i posiadający w istocie rzeczy głos jedynie doradczy, nie mogą mieć żadnej powagi ani zaufania ludności, a z drugiej strony, gdy przy istnieniu samorządu gminno-ziemskiego, naczelnicy powiatów mogą się odwoływać bezpośrednio do zarządów gminnych, — to naszem zdaniem — można, bez szkody dla celów administracyi okupacyjnej, a z korzyścią dla spokoju publicznego i socyalnego, odroczyć wprowadzenie sejmików dla wszystkich powiatów aż do czasu, gdy sposobniejsza chwila pozwoli na dokonania prawidłowych wyborów i nadania samorządowi powiatowemu większej samodzielności oraz własnych obieralnych organów wykonawczych.

Takie tymczasowe załatwienie sprawy administracyi powiatowej wydaje nam się tembardziej możliwe, że obowiązek opieki nad biednymi (art. II Ordynacyi powiatowej punkt A i C) poruczony już został przez Waszą Ekscelencyę Radom Opiekuńczym, zaś kosztowne inwestycye, przewyższające siły fizyczne poszczególnych gmin (budowa kolei i nowych dróg sztucznych — art. II p. B.) wypadnie z konieczności odłożyć do czasów normalniejszych. Istniejące wreszcie dzisiaj drogi państwowe i powiatowe mogą być utrzymywane z dotychczasowych funduszów drogowych, przy pomocy Komitetów drogowych, przewidzianych przez prawo z r. 1870.

Następują podpisy wybitnych działaczy z R. G. O. i Central. T-wa Rolniczego.

* * *

Memoryałem tym zainteresowały się żywo niemieckie władze okupacyjne.

Szef administracyi przy warszawskiem generalnem gubernatorstwie von Kries nadesłał na ręce księcia Czetwertyńskiego w odpowiedzi na ów memoryał niezmiernie interesujace pismo, które stanowi charakterystyczny przyczynek do organizacyi samorządu lokalnego na terenie Królestwa Polskiego, pozostającym pod zarządem niemieckim.

(Odpowiedź tę podamy w następnym numerze. Prz. red.).

Opieka nad inwalidami wojskowymi.

Dnia 2 maja odbyło się w sali konferencyjnej miasta Krakowa pierwsze posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komisyi krajowej Opieki nad inwalidami wojennymi dla okręgu c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie. W posiedzeniu wzięli udział: Ks. biskup Sapieha, por. Arpad Czerwiński, dr Bronisław Dulęba, Tadeusz Epstein, Jan Kanty Federowicz, delegat dr Adam Fedorowicz, pułk. Antoni Glasner, gen. dr Grossman, Edward Herzberg, Józef Horoszkiewicz, Roman Ingarden, dr Tomasz Janiszewski, dr Bronisław Kader, Michał Konopiński, Władysław Kowalikowski, dr Juliusz Leo, dr Adam Łobaczewski, Witold Ostrowski, dr Franciszek Paszkowski, Władysław Pec, ks. Adam Podwin, Jan Raszka, Mikołaj hr. Rej, Karol Rolle, nadpor. dr Rolny, Józef Sare, dr Stefan Skrzyński, dr Maurycy Straszewski, Tadeusz Stryjeński, dr Rudolf Starzewski, dr Henryk Szarski, dr Samuel Tilles, gen. Aleksander Truszkowski, ks. dr Czesław Wądołny, dr Witold Ziembicki, oraz jako reprezentant rządu radca dworu Gustaw Brückner.

Posiedzenie zagaił książę-biskup Adam Sapieha, uproszony przez zmarłego namiestnika do objęcia przewodnictwa we Wydziale wykonawczym, dziękując członkom Wydziału za liczne i chętne przybycie. Następnie zwrócił się z serdecznem podziękowaniem do reprezentantów c. i k. komendy twierdzy i komendy wojskowej okręgu krakowskiego za dotychczasową nadzwyczajnie dodatnią działalność, w szczególności na polu wyszkolenia inwalidów wojskowych, w założonych przez c. i k. Komendę twierdzy w tutejszem Muzeum przemysłowem, w Mydlnikach i Rakowicach, a przez c. i k. komendę wojskową w Morawskiej Ostrawie, Witkowicach i Ullersdorfie szkołach dla inwalidów wojennych, w których umieszczeni byli wyłącznie niemal inwalidzi pochodzący z Galicyi. W dalszem przemówieniu zaznaczył książę-biskup doniosłość zadania, jakie ma spełnić Komisya krajowa wobec problemu opieki nad inwalidami, który obok państwa spoczywa także na społeczeństwie. Licząc na pomoc boską i dobre chęci członków, ufa, że zadaniu temu potrafi sprostać Komisya. Następnie zaproponował książę-biskup wysłanie następującego telegramu hołdowniczego do Najdostojniejszego Protektora krakowskiej szkoły inwalidów arcyksięcia Karola Stefana:

„Wydział wykonawczy Komisyi krajowej dla opieki nad inwalidami wojennymi komendy krakowskiej zebrany na pierwszem posiedzeniu składa wyrazy najgłębszego hołdu z uniżoną prośbą o użyczenie i nadal dostojnego poparcia".

Radca dworu Brückner przedstawił zarys instrukcyi dla wydziału wykonawczego, który przez zgromadzenie został przyjęty.

Zarządzone wybory do komitetu administracyjnego wydały następującę rezultaty: generał Aleksander Truszkowski, dr Ernest Bandrowski, Arpad Czerwiński, dr Jan Hupka, Józef Horoszkiewicz, Roman Ingarden, dr Tomasz Janiszewski, dr Adam Łobaczewski, Witold Ostrowski, ks. Adam Podwin, hr. Mikołaj Rey, Karol Rolle i Józef Sare.

Obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności c. i k. szkoły wojennych inwalidów w Krakowie przedłożył nadporucznik Arpad Czerwiński.

Nadporucznik dr Rolny imieniem c. i k. komendy wojskowej w Krakowie przedłożył sprawozdanie z działalności szkół inwalidów, założonych przez c. i k. komendę w Witkowicach, Morawskiej Ostrawie i Ullersdorfie.

Prez. dr Leo wyraża wdzięczność i uznanie dla reprezentantów władz wojskowych za owocną ich dotychczasową działalność i zauważa, że w stosunku do wielkiej ilości inwalidów, pochodzących z Galicyi, tylko mała część ich dotychczas korzystała ze założonych szkół, wobec czego stawia wniosek: „Wydział wykonawczy wzywa komitet administracyjny, by w jak najkrótszym czasie przedłożył wnioski co do utworzenia dalszych szkół dla inwalidów z zachodniej części kraju".

Następnie kierownik Biura opieki socyalnej c. i k. szkoły wojennych inwalidów w Krakowie, p. Witold Ostrowski, przedstawił obraz działalności tutejszego Biura od początku istnienia szkoły, omówił problem opieki społecznej w naszym kraju, doświadczenia w tym względzie poczynione, a z porównania stosunków w naszym kraju do zachodnich krajów koronnych wysnuł konkluzye co do koniecznych dalszych zarządzeń na tem polu.

Na wniosek hr. Reya uchwalono ograniczyć działalność wydziału wykonawczego Komisyi tylko do inwalidów pochodzących z okręgu terytoryalnego komendy wojskowej krakowskiej, tudzież poczynić starania u kompetentnych czynników o uruchomienie rządowych i krajowych szkół fachowych, celem lepszego wykształcenia inwalidów wojennych.

Wiceprezes Kół rolniczych dr Dulęba uzasadnił w dłuższym wywodzie potrzebę założenia kursu handlowego dla sklepikarzy wiejskich, celem przysposobienia części inwalidów wojennych do handlu wiejskiego. Wniosek powyższy zgromadzenie uchwaliło, a wykonanie powierzyło komitetowi administracyjnemu.

W końcu radca dworu Brückner przedstawił sprawę utworzenia schroniska w Krynicy dla około tysiąca inwalidów i wniesione w tej sprawie oferty przez prywatne konsorcya, które gotowe są dostarczyć opieki lekarskiej jak i środków utrzymania. Po ożywionej dyskusyi, w której roztrząsano kwestyę, czy należy prowadzić je we własnym zarządzie, czy też uwzględnić jedną z wniesionych ofert, przekazano sprawę komitetowi administracyjnemu do bezzwłocznego załatwienia.

Nowo wybrany komitet administracyjny ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym c. i k. generała Aleksandra Truszkowskiego, zastępcą dra Ernesta Bandrowskiego, generalnym sekretarzem Witolda Ostrowskiego, a skarbnikiem p. Karola Rollego.

Subskrybujcie na czwartą pożyczkę wojenną.

KRONIKA.

Kraków, 4 maja.

3 Maja w Krakowie. Dalszym punktem wczorajszej uroczystości ku uczczeniu 125-tej rocznicy Konstytucyi Majowej w Krakowie był bardzo interesujący odczyt prof. dra Kutrzeby o tej rocznicy, który się odbył w sali „Sokoła" o godzinie 6 wieczorem.

Prelegent zaznaczył na wstępie, że sprawą upadku państwa polskiego zajęli się także i badacze obcy, francuscy, niemieccy, rosyjscy i inni. Niestety badania te przeważnie przedstawiają obraz zgoła daleki od przedmiotowości naukowej. W przeważającej większości upadek ten wyzyskali do napaści na naród polski, a winę za rozbiór Polski zrzucali na — samą Polskę. Prof. dr Kutrzeba rozprawił się szczegółowo z rzekomo naukowymi „zarzutami", z polską nietolerancyą religijną i narodową, bezprawiami, nieumiejętnością rządzenia i t. d. i przedstawił ówczesne stosunki w Niemczech, Francyi i innych państwach, wykazując, że ustrój, prawa i stosunki społeczne w Polsce nie były u nas wcale gorsze, niż gdzieindziej. Sądu sprawiedliwego o przeszłości dziejowej polskiej wstydzić się nie potrzebujemy. Polska piękną była nie tylko strojem barwnym szlachty i włościan, lecz także swobodą, wolnością, a rozszerzała się nie ogniem i mieczem, jak to się działo w innych państwach, gdyż od 15 wieku wojen zaborczych nie prowadziła.

Konstytucya 3 Maja usuwała to wszystko, co rozbijało jedność państwowości polskiej, zniosła liberum veto, wzmacniała siłę państwową. Jest ona najlepszą odpowiedzią na wszystkie zarzuty, czynione nam przez wrogów, żeśmy upadli z własnej winy.

Zebrana publiczność gorąco podziękowała prelegentowi za jego wywody.

3 Maja w szkołach krakowskich. Rocznicę wczorajszą uczciła młodzież krakowskich szkół średnich według dorocznego zwyczaju bardzo uroczyście. Prawie we wszystkich zakładach męskich i żeńskich zgromadziła się młodzież po pierwszej godzinie nauki w głównej sali gmachu szkolnego, gdzie jeden z profesorów przedstawił znaczenie dziejowe aktu Konstytucyi majowej z roku 1791. Następnie udała się młodzież pod przewodnictwem grona nauczycielskiego na uroczyste nabożeństwo do kościoła.

Pierwsza rocznica bitwy pod Gorlicami minęła 2 b. m. Ofenzywa armij sprzymierzonych, mająca na celu przełamanie frontu nad Dunajcem i pod Gorlicami, zaczęła się w nocy z 1 na 2 maja, zajęcie Gorlic odbyło się 2 maja 1915 r.

Do Krakowa nadeszły urzędowe depesze o tym wypadku, rozstrzygającym o dalszych losach kampanii z Rosyą, w dniu 3 maja koło godziny 6 wieczór i wywołały powszechną radość. Na uroczystym wieczorze, jaki się w tym dniu dla uczczenia Konstytucyi Trzeciego Maja odbywał w Teatrze miejskim, odczytano depesze urzędowe ze sceny, a publiczność przyjęła je owacyjnie.

Dla przypomnienia tej pamiętnej daty zamierzaliśmy zamieścić w naszym dzienniku dłuższe »wspomnienia«. Z powodów, od nas niezależnych, zamiar ten zapewnie dopiero w dniach najbliższych będzie nam danem spełnić.

Burza wiosenna przeszła znowu wczoraj po południu nad miastem. Do południa było niezwykle pięknie i słonecznie, prześliczny dzień majowy; po południu słońce znikło, na horyzoncie pojawiły się czarne chmury, rozległy się grzmoty, a następnie lunął rzęsisty deszcz, który padał blizko godzinę. Powietrze oziębiło się znacznie. Trwało to zresztą niedługo; pogoda powróciła, a zachód słońca nastąpił na wolnem od chmur niebie.

Towarzystwo filozoficzne w Krakowie urządza w seminaryum filozoficznem (ulica św. Anny 12, na dole) we czwartek, dnia 4 maja, o godzinie 6 po południu zebranie naukowe z odczytem p. Edw. Stamma pod tytułem: »Uczucia a postęp«. Posiedzenie zagai prezes Towarzystwa filozoficznego wspomnieniem pośmiertnem o ś. p. ks. S. Pawlickim.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie odbędzie zebranie naukowe członków Towarzystwa w piątek, dnia 5 b. m., o godzinie 5 po południu w hotelu Francuskim. Mówić będzie kustosz dr Adam Chmiel na temat: »O pieczęciach uniwersyteckich«.

Śmierć dziecka pod kołami tramwaju. Wczoraj po godzinie 2 po południu zdarzył się u wylotu ulicy Grodzkiej w Rynku tragiczny wypadek, którego ofiarą padło życie 4-letniego chłopca, Dawida Berwalda, syna kuśnierza, zamieszkałego przy ulicy Grodzkiej. Chłopiec ów wpadł pod jadący szybko wóz tramwajowy w kierunku ulicy Grodzkiej od Rynku w chwili, gdy, chcąc widocznie ominąć tramwaj, przebiegał przez ulicę na drugą stronę chodnika. Chłopiec upadł na bruk, doznał złamania podstawy czaszki, pokrwawił się bardzo i doznał bardzo licznych obrażeń. Koło wozu przejechało chłopcu jamę brzuszną, wskutek czego wnętrzności wyszły na wierzch. Okropny ten wypadek wywołał ogromne zbiegowisko. Zawezwano natychmiast lekarza pogotowia, który zabrał żyjącą jeszcze ofiarę nieszczęśliwego wypadku i odwiózł do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny; pomoc okazała się daremną, chłopiec zmarł.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj w południe przewiózł lekarz krakowskiego pogotowia ratunkowego z tutejszego dworca kolejowego do szpitala św. Łazarza 17-letniego robotnika Michała Wójcika, zajętego na stacyi w Krzeszowicach, któremu lokomotywa obcięła obydwie nogi.

Z sali sądowej. Pod przewodnictwem radcy sądu krajowego dra M. Langa odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Eleonorze Grossowej i zbrodnię oszustwa za wyłudzenie 2.600 K od dwóch rzeźników z Nowej Wsi pod pozorem wyrobienia im kart pobytu w Krakowie. Trybunał zasądził obwinioną przy pierwszej rozprawie na 11 miesięcy więzienia; wskutek odwołania prokuratoryi, najwyższy trybunał zniósł wyrok z powodu przyjęcia przy wyroku szkody poniżej 2.000 K i zarządził ponowną rozprawę, która się zakończyła skazaniem Grossowej na dwa lata zwykłego więzienia. Bronił oskarżonej adwokat dr Feldblum.

Rekwizycya gum automobilowych. Magistrat miasta Krakowa komunikuje: Komisya wojskowo-cywilna dla oszacowania dodatkowo zarekwirowanych i złożonych w magistracie dla celów wojennych gum automobilowych, urzędować będzie w Krakowie w dniu 9 maja b. r. (wtorek) o godzinie 9 rano w wojskowym składzie gum automobilowych przy ulicy Lubicz L. 16 (ogród Strzelecki). — Magistrat wzywa interesowanych do jawienia się i wzięcia osobiście udziału w komisyi.

Subskrypcya na pożyczkę wojenną. Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Podgórza na posiedzeniu w dniu 29 kwietnia b. r. uchwaliła subskrybować pół miliona koron na czwartą pożyczkę wojenną, oraz przeznaczyła 500 koron na cele Czerwonego Krzyża.

Z niewoli rosyjskiej. Donoszą nam, że Emanuel Szafranek z Tarnobrzega znajduje się obecnie w Birsku, gubernii Ufimskiej.

Z kraju.

Olszanica pod Krakowem. W tygodniku ludowym »Piast« taki znajdujemy opis stanu, w jakim znajduje się obecnie wieś Olszanica i jej ludność: Wieś nasza leży na zachód od Krakowa w odległości zaledwie 6 kilometrów; obecnie smutny przedstawia widok, wygląda, jak jakieś wielkie cmentarzysko. Była to wieś bardzo zamożna i porządna. Domy były porządne, zbudowane odpowiednio, z drzewa grubego, na podmurowaniu, o czem świadczą pozostałe fundamenta. Teraz mieścimy się w 30 pozostałych domach i w budach, na prędce skleconych. Wojskowość wystawiła baraki, w których się kilka rodzin mieści, w szkole zaś mieszka pięć rodzin, z tego trzy w jednej sali.

Najgorzej jednak daje się we znaki brak stodół. Że się jeszcze trochę zboża uszanowało, to mamy do zawdzięczenia p. Franc. Skowronowi, który, nie mogąc patrzeć, jak się chleb pod gołem niebem marnuje, przyjął nas kilku i pozwolił nam umieścić swoje zboże w jego dworskich stodołach. Za tę przysługę składamy mu publicznie serdeczne »Bóg zapłać«!

Trzebinia. (Koncert. — Loterya artystyczna). Dnia 8 maja br. o godzinie 3 po południu odbędzie się staraniem Edwardostwa hr Mycielskich z Górki w sali „Sokoła" w Trzebini na dochód inwalidów i ociemniałych legionistów i żołnierzy polskich koncert pierwszorzędnych sił artystycznych. W koncercie biorą udział p. Abłamowicz-Meyerowa, pianistka, p. O. Szafrańska, artystka operowa, prof. konserw. J. Wolanek, skrzypek i chór pod kierownictwem prof. Wallek-Walewskiego. Następnie odbędzie się loterya artystycznych obrazów, na którą składają się prace najwybitniejszych i pierwszorzędnych malarzy. Na loteryę tę nadesłali obrazy: Pochwalski, Jaxa Małachowski, Kossak sen. i jun., Axentowicz, Fałat, Stachiewicz, itd. Prócz loteryi i obrazów odbędzie się loterya fantowa, koło szczęścia itp., nadto koncertować będzie pierwszorzędna orkiestra. Ze względu na szlachetny i patryotyczny cel całego koncertu spodziewany jest większy napływ inteligencyi i okolicznej ludności. I z Krakowa wybiera się na ten koncert wiele osób; dla informacyi dodajemy, że wyjazd z Krakowa do Trzebini może nastąpić o godzinie 2·02 lub 2·45 po południu.

Przykra niespodzianka dymisyonowanego żołnierza. Konstanty Lewko we Lwowie, powróciwszy z wojska, jako niezdolny do dalszej służby w polu, zastał swe mieszkanie, zajęte przez kogo innego. Dowiedział się też, że żona jego, która wyjechała wraz z Rosyanami, część rzeczy sprzedała, a część zabrała z sobą.

Z Królestwa Polskiego.

Z Miechowa. (Przed świętem 3 Maja. — Uporządkowanie rynku. — Pomnik oswobodzenia). W dniu 3 maja odbędzie się u nas o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo dziękczynne, dekoracya miasta, sprzedaż nalepek i kwesta — wieczorem zaś w sali teatralnej odczyt w połączeniu z programem wokalnym i deklamacyami.

Rynek główny naszego miasta, dzięki opiece i staraniom prezydenta kapitana Saszka, został doprowadzony do wzorowego porządku. W miejsce zniszczonych dosadzono nowe drzewa, które otoczono pięknem kwieciem. Także ogródek spacerowy, obok kościoła ozdobiono kwietnikami i ustawiono w nim liczne ławki dla spoczynku. Na środku rynku przygotowuje się fundament pod pomnik oswobodzenia. Na kilku szerokich schodach kamiennych ustawiony będzie wysmukły obelisk, uwieńczony orłem wzlatującym.

Z kroniki żałobnej. W Miechowie zmarł w dniu 27 z. m. ks. prałat Józef Kwiatkowski, proboszcz i dziekan miechowski, w 87 roku życia. — Zmarły kapłan cieszył się ogólnym szacunkiem i poważaniem w szerokich kołach ludności miejscowej i okolicznego obywatelstwa, jako prawy i gorący Polak. Jego dziełem było odnowienie starożytnego kościoła parafialnego w Miechowie, fundowanego niegdyś z klasztorem Duchaczy przez Jaksę z Miechowa.

Szpitale Czerwonego Krzyża w Kielcach i Radomiu. Z prezydyum krajowego Stow. Czerwonego Krzyża komunikują: Generalny st. lekarz sztabowy i szef lekarskiego korpusu oficerskiego państwa, dr Teply, zwiedzał w ubiegłym tygodniu szpitale galicyjskiego Czerwonego Krzyża na terenie okupacyjnym w Kielcach i Radomiu. O obydwóch szpitalach i wzorowym porządku administracyi wyraził się z największem uznaniem.

Nałożenie grzywny na ludność Baranowa w okupacyi austryackiej. W dziale obwieszczeń urzędowych »Krakauer Zeitung« znajdujemy następujące obwieszczenie: C. i k. komenda okręgowa w Wierzbniku podaje do powszechnej wiadomości, jako odstraszający przykład, że na ludność wsi Baranów w gminie Chodcza nałożono grzywnę w kwocie 1.000 K za to, że umożliwiła ucieczkę pewnemu przestępcy, poszukiwanemu przez żandarma. Przedewszystkiem nikt z mieszkańców, wśród których poszukiwany przestępca się znajdował, nie chciał wyjawić jego nazwiska, nawet stróż nocny, a następnie, gdy żandarm przestępcę tego chciał ująć, przyczem przyszło między nim a żandarmem do walki, ludność wsi stanęła po stronie przestępcy, czem umożliwiła mu ucieczkę.

Dąbrowa górnicza. (Pogrzeb legionisty). Pogrzeb ś. p. Feliksa Starża-Jarnowskiego odbył się o g. 3 popołudniu przy pięknej pogodzie. Konduktowi towarzyszył orszak patryotycznej publiczności, poprzedzał trumnę oddział c. i k. muzyki wojskowej. Pluton c. i k. żołnierzy dał salwę honorową. — Wśród żałobnej publiczności stawiło się przedstawicielstwo miejscowej Ligi Kobiet, Biuro werbunkowe, Skauci i oficerowie, jako przedstawiciele komendy obwodowej. Cześć pamięci młodego bohatera-legionisty!

Z Sosnowca. (Obchód 3 maja. — Zmiana nazw ulic. — Rozporządzenie dotyczące zapasów alkoholu). Grono osób ze sfer miejscowej inteligencyi, z panią pułkownikową Zofią Berbecką, pp. Lucyanem Kreczmarem, St. Płodowskim i inżynierem Rudnickim na czele, złożyło naczelnikowi powiatu program obchodu rocznicy Konstytucyi 3 maja. Program opiewa: nabożeństwo solenne we wszystkich kościołach, a jeżeli aprobata wyższej władzy duchownej nastąpi, msza polowa na otwartym placu, pochód manifestacyjny po ulicach miasta, dekoracya domów i balkonów flagami narodowemi, sprzedaż nalepek i oznak narodowych na ulicach miejskich, publiczne bezpłatne odczyty w kilku punktach miasta na temat „Konstytucyi 3 Maja" i wielki koncert „Miłośników Sztuki polskiej" w sali Związku Żelaznego na Pogoni.

Za przykładem sąsiedniej Dąbrowy, w gronie osób, należących do Komitetu organizacyjnego obchodu uroczystości, wyłonił się projekt zmiany nazw niektórych ulic w Sosnowcu, a mianowicie: ulica Główna, ma być zmienioną na ulicę „Konstytucyi 3 Maja", ulica Iwangrodzka na ulicę „Księcia Józefa", ulica Mikołajewska na ulicę „Dąbrowskiego", ulica Fabryczna na ulicę „Kościuszki" i t. p. Nareszcie może wyzbędziemy się ostatnich pamiątek niewoli moskiewskiej.

Na zasadzie rozporządzenia naczelnika powiatu będzińskiego z dnia 27 kwietnia b. r., wszyscy właściciele gorzelń, dystylarni, składów i handlów z wyrobami alkoholowemi, obowiązani są natychmiast zameldować do biura powiatu o znajdujących się u nich zapasach alkoholu i okowity.

Konkurs rzeźbiarski. Z Warszawy donoszą: Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem ogłasza konkurs na rzeźbę na temat: „Polska". Warunki konkursu brzmią: 1. W konkursie brać mogą udział wszyscy rzeźbiarze Polacy. 2. Temat rzeźby „Polska" w dowolnem i najszerszem tego pojęcia znaczeniu. 3. Technika, rozmiary i forma wypowiedzenia się w rzeźbie dowolne (grupy, figury, płaskorzeźby, modele i t. p.). 4. Nagrody: I—500 rubli, II—300 rubli, III—200 rubli. 5. Nagrody nie mogą być dzielone i będą bezwarunkowo przyznane za najlepsze prace. 6. Z konkursu wyklucza się dzieła już wystawione. 7. Ostateczny termin nadsyłania dzieł upływa z dniem 1 października 1916. Dzieła przeznaczone na konkurs powinny być dostarczone do gmachu kosztem i staraniem autorów. Rzeźby winny być podpisane i zaopatrzone kartką z imieniem, nazwiskiem i adresem autora, ceną dzieła i adnotacyą, że rzeźba przeznaczona jest na konkurs „Polska". 8. Skład sądu konkursowego stanowią pp.: Jan Biernacki, Józef Dziekoński, Miłosz Kotarbiński, Władysław Marcinkowski, Edward Wittig, Jarosław Wojciechowski, oraz delegat krakowskiego Towarzystwa „Rzeźba". 9. Z dzieł zakwalifikowanych przez sąd konkursowy do wystawienia urządzona będzie wystawa. 10. Dzieła nadesłane na konkurs winny być przez autorów odebrane po upływie 2 miesięcy od dnia rozstrzygnięcia konkursu.

Ze świata.

Ile bomb spadło na Czerniowce? Jedno z czerniowieckich pism podaje następującą statystykę bomb, na Czerniowce rzuconych: w roku 1915 dnia 19 kwietnia 3 bomby, dnia 20 kwietnia 5 bomb, dnia 22 kwietnia 2, dnia 30 kwietnia 10, dnia 1 maja walka lotników, dnia 14 maja 3, dnia 15 maja 3, dnia 26 maja 2, dnia 14 sierpnia 1, dnia 15 września walka lotników, dnia 23 września 4, dnia 25 września 2, dnia 28 września 3, dnia 7 października 21, dnia 8 listopada 1, dnia 9 listopada 2, dnia 26 listopada 3, dnia 15 grudnia 3, dnia 30 grudnia 5; w roku 1916 dnia 16 stycznia 4, dnia 20 stycznia 6, dnia 2 lutego 3, dnia 11 lutego 15, dnia 5 kwietnia 6., dnia 30 kwietnia 50 bomb, razem 157 bomb.

Komitet pomocy dla internowanych w Austro-Węgrzech Królewiaków. Wychodząca w Wiedniu »Korresp. Polonica« donosi: Założony z inicyatywy i pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego dra Bilińskiego Komitet pomocy dla Królewiaków z okupacyi austro-węgierskiej, internowanych w Austro-Węgrzech, rozwija od początku swego istnienia nader ożywioną działalność. Komitet zakupił przeszło 1.800 sztuk odzieży i bielizny, którą rozdzielił między Królewiaków, znajdujących się w obozach w Dresendorfie, Karlsteinie, Illman, Kirchbergu i Gressau. Obozy te zwiedzili w ostatnich czasach: ks. Andrzej Lubomirski, br. Lasocki, radca dworu Biliński, p. Habicht, ks. Pierszowicz, oraz radca namiestnictwa dr Noël. W dalszym ciągu poczynił komitet starania, celem umożliwienia internowanym powrotu do stron rodzinnych. W tym celu powstało osobne biuro pod kierownictwem br. Lasockiego i radcy namiestnictwa Noëla, które zbierało potrzebne informacye, przeprowadzało korespondencyę i wnosiło podania o powrót internowanych, z których kilkuset wróciło już w roku bieżącym do miejsc rodzinnych. Królewiacy, uwolnieni z obozów internowanych, zatrzymując się w Wiedniu, znajdują gościnę w specyalnie w tym celu urządzonem schronisku, gdzie w razie potrzeby otrzymują zasiłki na drogę powrotną. Znaczna część internowanych Królewiaków znajduje się w obozach na Węgrzech, a mianowicie w miejscowościach: Maros Vasarhely i Vacs Neszider.

Morderstwo rabunkowe w Wiedniu. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Ofiarą zuchwałego mordu rabunkowego padła w poniedziałek masażystka Amalia Wanko, zamieszkała w Wiedniu przy Pilgramgasse. Dnia tego przyszli do niej dwaj młodzi ludzie, starannie ubrani. Masażystka, sądząc, że ma do czynienia z klientami, otworzyła im drzwi i wpuściła ich do mieszkania. Tu młodzieńcy rzucili się na nią, powalili ją na ziemię i tak ją pobili, że w kilka godzin później, w czasie transportu do szpitala, zmarła. Sprawców morderstwa do tej pory nie zdołano wyśledzić.

Zawieszenie pism czeskich. Z Pragi donoszą. Na mocy orzeczenia starostwa w Sadowej, zawieszone zostało wychodzące tam pismo »Ratibor«, organ czeskiej partyi postępowej. Odpowiedzialny redaktor tego pisma znajduje się w śledztwie.

W Pradze zawieszono czasopismo religijne pod tytułem: »Kostnicke jiskry«, którego zadaniem było szerzenie nauk Jana Husa. Zawieszenie pisma nastąpiło z powodu niedopuszczalnego w dzisiejszych czasach sposobu pisania. — Dalej zawieszono w Pradze na czas trwania wojny organ Sokołów: »Sokolske besedy«.

Wyrok w procesie o zdradę stanu. Przed kilku dniami zapadł wyrok w olbrzymim procesie o zdradę kraju, jaki przez 5 i pół miesiąca toczył się przed sądem w Banjaluce. Ogółem zasiadało na ławie oskarżonych 156 osób, z których 16 skazano na karę śmierci, innych na karę więzienia. Ponadto skazano oskarżonych na ponoszenie kosztów procesu i na wyrównanie kosztów opieki nad uchodźcami w powiatach granicznych w kwocie 4,891.600 K, oraz na ponoszenie kosztów utrzymania ubogich rodzin osób, powołanych do wojska, w kwocie 9,753.169 K, razem na ponoszenie kosztów w kwocie 14,644.769 K. Kwotę tę mają zapłacić skazani do kasy krajowej bośniacko-hercegowińskiej.

Walka z lichwą żywnościową w Berlinie. Dzienniki berlińskie zajmują się żywo drożyzną i nierównomiernym rozdziałem żywności. Jako na jedną z najważniejszych jej przyczyn wskazują na niesumienną, bezczelną wprost lichwę, jaką uprawiają liczne kategorye handlarzy wielkich i małych, wyzyskując w niemiłosierny sposób położenie. W Berlinie lichwiarstwo i wyzysk w handlu środkami spożywczymi takie przybrały rozmiary, że władze i ludność czują się zmuszone do jak najenergiczniejszej walki obronnej. Doszło do tego, że za funt mięsa żądano do 7 marek. Policya berlińska wzięła się energicznie do walki ze spekulantami i lichwiarzami i wzywa ludność do pomocy. Oburzenie przeciwko spekulantom, zwłaszcza przeciwko grosistom-rzeźnikom, którzy pozostawiają stolicę Niemiec już drugi tydzień zupełnie bez mięsa od chwili ustanowienia cen maksymalnych, jest niebywałe. Niema bogdaj przedmiotu, któryby teraz nie podskoczył w cenie bez względu na to, czy jest uzasadnienie, czy niema. Publiczność berlińska

ska ma donosić o wszelkich nadużyciach policyi miejskiej, ma sama kontrolować i sama tropić tego niebezpiecznego wewnętrznego wroga. W najbardziej apatycznych kołach zaczyna się teraz nagle objawiać ruch energiczny, który przybrać może w najbliższym czasie wielkie rozmiary. Pruski minister spraw wewnętrznych wezwał władze następującym okólnikiem do energicznej walki z lichwą:

»Nadużycia, panujące w ruchu żywnościowym, skłoniły ministra do ponownej wskazówki, że władze policyjne obowiązane są do skutecznej ochrony publiczności przed wyzyskiem i oszustwem podczas zakupu żywności«.

W szczególności zwraca rozporządzenie uwagę na bezmierne żądanie cen za takie towary codziennego użytku, na które niema cen maksymalnych, oraz na podlegające nagłemu znikaniu niektórych towarów ze składów z chwilą, gdy zarządza się ograniczenie cen sprzedaży. Prawodawcze podstawy do wkroczenia organów policyjnych istnieją w rozporządzeniach o cenach maksymalnych, lichwie, usuwaniu osób niepewnych z handlu i t. p. Zupełny sukces w zastosowaniu tych przepisów osiągnięty być może jedynie przez współpracę rozważną zarządów gmin i zarządów policyi. Władze nadzorcze otrzymały wskazówki do wydania koniecznych w tym względzie zarządzeń.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. dra Kazimierza Bereżyńskiego odprawione będzie w piątek, dnia 5 b. m., o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów. Podczas nabożeństwa artyści operowi pp. Miller Henryk i Zathey Hugo odśpiewają pieśni solowe przy akompaniamencie profesora B. Walewskiego.

KURSA PSYCHOPEDAGOGICZNE
(Uniwersytet, sala XXXV).

Czwartek, 4 maja, godz. 6—7 dr Odrzywolski: „Typy intelektualne".

Repertoar teatru miejskiego
im. J. Słowackiego.

Czwartek, dnia 4 maja: »Car Samozwaniec«; występ dyrektora Solskiego.
Piątek, dnia 5 maja: teatr zamknięty.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.
Czwartek 4 maja: „Dama dworu".
Piątek 5 maja: „Gejsza".

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Członkowie cechu tkackiego w Wielopolu Skrzyńskiem 20 K 60 h; Hirschberg 3 K.

Na fundusz wdów po legionistach: Jan Kwolek 10 K; dzieci szkolne z Grojca 10 K zamiast kwiatów w dzień imienin ks. W. Sidzińskiego; II klasa szkoły w Krzeszowicach 5 K; N. N. 8 K; Hirschberg 2 K.

Na Czerwony Krzyż: Komisaryat policyi w Półwsiu 3 K jako grzywnę od Jakóba Wiatra (wóz bez tablicy); uczniowie kursu IA szkoły handlowej uzupełn. im. Juliusza Słowackiego 2 K 76 h za pośredn. A. Armhausa.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Jan Czader 100 K.

Na Zakład F. Żurowskiej: Konst. Sadowszy 40 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Konst. Komierowskiego.

Zmarli.

W Warszawie zmarł Kazimierz Sarnowski, b. artysta dramatyczny i dyrektor teatrów prowincyonalnych, przeżywszy lat 60.

Z Warszawy.

30 kwietnia.

Przygotowania do obchodu 3-go Maja. — Wskrzeszenie Macierzy polskiej. — Rekwizycya żywnościowa.

Program uroczystego obchodu rocznicy 3 Maja zapowiada się w głównych zarysach jako pewna manifestacya uczuć narodowych w wielkiej dziejowej chwili. Wszystkie sekcye rozwinęły gorączkową działalność, aby uroczystość wypadła jak najokazalej, jak przystoi na stolicę Polski, w której murach rozegrał się przed 125 laty ten wielki akt dziejowy. Z dnia na dzień zapowiada się plakatowane po rogach ulic i ogłaszane w gazetach uchwały poszczególnych sekcyj Komitetu. Domy, balkony i okna będą suto przybrane flagami, natomiast ze względu na hasło oszczędności iluminacyi zaniechano.

Wszystkie sekcye, a mianowicie szkolna, wydawnicza, odczytowa, widowiskowa, pochodowa, finansowa, prasowa oraz sekcya pamiątek związanych z Konstytucyą 3-go Maja rozwijają gorączkową pracę.

Prasa postanowiła ogłosić jednobrzmiącą odezwę, upamiętniającą Konstytucyę 3-go Maja, wydać uroczysty numer gazety tylko rano i poświęcić go całkowicie Konstytucyi 3-go Maja, oraz wystąpić w pochodzie w jednej grupie po porozumieniu się redakcyj pism z Kasą literacką i Tow. literatów i dziennikarzy.

Do uczestnictwa w obchodzie i pochodzie zgłosiły się wszystkie organizacye i instytucye społeczne i religijne w Warszawie. I tak wyśle delegatów swoich zbór ewangelicki, gmina izraelicka itp.

Teatry warszawskie przygotowały program bardzo uroczysty. Pragnąc nadać przedstawieniom charakter uroczysty, zdecydowano, że we wszystkich teatrach, o jednej godzinie wypowiedziany będzie specyalnie napisany prolog pióra p. Zdzisława Kleszczyńskiego. Następnie we wszystkich teatrach, posiadających chóry lub orkiestry, wykonany będzie hymn »Boże, coś Polskę«. Wydrukowano pamiątkowe programy jednakowe dla wszystkich teatrów: Programy te wykonano na papierze czerpanym. Najwybitniejsze siły artystyczne pospieszyły z pomocą, aby uświetnić uroczyste przedstawienia. Program w teatrach przedstawia się jak następuje:

Teatr Wielki: 1) Prolog pióra Z. Kleszczyńskiego, 2) Chóry w komplecie oraz wszyscy soliści wykonają hymn »Boże, coś Polskę«, 3) pierwszy akt »Halki«, 4) »Wesele w Ojcowie«, 5) trzeci akt »Hrabiny«, 6) Odnaleziony oryginalny hymn 3-go maja z XVIII wieku.

Teatr Rozmaitości: 1) Prolog, 2) Powrót posła.

Teatr Polski: 1) Prolog, 2) »Ksiądz Marek«. Podczas przedstawienia chór akademicki wykona oryginalną pieśń konfederatów barskich.

Teatr Letni: 1) Prolog, 2) »Odludki i poeta«, 3) »Ożenić się nie mogę« Fredry.

Teatr Nowości: 1) Polonez Kościuszkowski, 2) Prolog, 3) »Boże, coś Polskę«, wykonane przez chóry, 4) Odnaleziony oryginalny hymn 3-go maja z XVIII wieku, 5) »Polska krew« Nedbala.

Teatr Współczesny: 1) Prolog, 2) »Sybir« Zapolskiej.

Teatr Praski: 1) Prolog, 2) »Gwiazda Syberyi«.

W obchodzie wezmą udział wszystkie szkoły polskie. O godz. 8 rano w 15 kościołach odbędzie się msza uczniowska; poczem powrót do szkoły dla wysłuchania odczytów na temat uroczystości; następnie dziatwa niezamożna otrzyma śniadanie. Ogółem w pochodzie weźmie udział około 30.000 młodzieży szkolnej.

Nadto wezmą udział w pochodzie uczestnicy powstania 1863 roku, Tow. dobroczynności w liczbie 4000 osób z zarządem i prezydyum, Tow. kredytowe ziemskie, Tow. miłośników starej Warszawy, Tow. muzyczne, Tow. prawnicze, Tow. przemysłowców, cechy. Większość korporacyj wystąpi ze sztandarami narodowemi.

Jak imponującym rozmiarami będzie pochód, świadczy fakt, że w dniu obchodu odbędzie się w Warszawie zjazd operatorów kinematografu, przybyłych z Niemiec do Warszawy, na dzień uroczystości 3 maja. Wybiera się ich do Warszawy ośmdziesięciu. Dokonają oni zdjęć kinematograficznych z poszczególnych momentów obchodu dla teatrów kinowych całego świata.

Jednem z najważniejszych zdarzeń dni ostatnich jest wskrzeszenie Polskiej Macierzy szkolnej. Ustawa Polskiej Macierzy szkolnej zyskała zatwierdzenie ze strony niemieckich władz okupacyjnych. Społeczeństwo otrzymuje z powrotem instytucyę o rozległym programie oświatowym: Polska Macierz szkolna może zakładać, utrzymywać i popierać ochronki, szkoły ludowe, kursa dla dorosłych analfabetów, szkoły ochroniarek i seminarya nauczycielskie, czytelnie ludowe i biblioteki, szkoły średnie i wyższe wszelkich typów, zakładać domy ludowe dla celów oświatowych i zabawy towarzyskiej, urządzać odczyty i wykłady, wydawać i rozpowszechniać polskie podręczniki i czasopisma naukowe, pedagogiczne i ludowe, udzielać kształcącej się młodzieży stypendyów, zapomóg i wszelkiej pomocy naukowej, ogłaszać konkursy, potrzebne do osiągnięcia celów Macierzy i t. p.

Mając na celu krzewienie i popieranie oświaty w duchu narodowym, Polska Macierz szkolna według ustawy może zakładać Koła w każdej miejscowości, w której z gotowością założenia Koła oświadczy się przynajmniej 30 osób, jako członków rzeczywistych. Koła wiążą się w okręgi, na czele zaś każdego okręgu stoi zarząd okręgowy, wybrany przez zebranie okręgowe, składające się z delegatów wszystkich Kół danego okręgu. Członkami Polskiej Macierzy szkolnej mogą być zarówno osoby fizyczne bez różnicy płci, jak i instytucye. Członkowie dzielą się na wspierających, rzeczywistych i honorowych. Członkiem wspierającym może być każda osoba, wpłacająca na cele Macierzy przynajmniej 1 rb. rocznie. Członkiem rzeczywistym może być każda osoba, przyjęta przez Koło i wpłacająca na cele Macierzy również przynajmniej 1 rb. rocznie. Członkowie wspierający i rzeczywiści, którzy wpłacają przynajmniej 150 rb. jednorazowo na cele Macierzy, zostają członkami dożywotnimi tej samej kategoryi bez obowiązku opłacania dalszych składek. Macierz może czerpać swoje fundusze z rocznych składek członków, ofiar dobrowolnych, darowizn lub zapisów, dochodów z wykładów, odczytów i pogadanek naukowych, z odsetek od kapitału żelaznego, oraz z innych nieprzewidzianych wpływów.

Niezwłocznie po otrzymaniu pozwolenia generał-gubernatora inicyatorowie wskrzeszenia Macierzy zwołali zebranie organizacyjne, na którem dokonano wyboru zarządu. Do zarządu weszli pp.: dyr. Kazimierz Kujawski, dyr. Władysław Przanowski, prof. Józef Mikułowski-Pomorski, prezes zarządu Rady głównej opiekuńczej Adam hr. Ronikier, Franciszek Radoszewski, Ignacy Baliński, Wojciech hr. Rostworowski, dr Kazimierz Chełchowski, dr Franciszek Kowalski, prof. Józef Wierusz-Kowalski, Mieczysław Pfeiffer, dr Antoni Rząd — jako członkowie, oraz ks. Alfred Trepkowski, prof. Lucyan Zarzecki, Feliks Kucharzewski i Aleksander Janowski — jako zastępcy.

Do rady nadzorczej wybrano pp.: rektora dra Józefa Brudzińskiego, wiceprezydenta stoł. m. Warszawy Piotra Drzewieckiego, Antoniego Marylskiego, dra Henryka Nussbauma, mec. Cezarego Ponikowskiego, dra Alfreda Sokołowskiego, ks. Władysława Szcześniaka, prof. Pawła Sosnowskiego, rektora Zygmunta Straszewicza i Stanisława Wessla.

Zapowiedziana rekwizycya żywnościowa odbędzie się w czasie najbliższym. Przygotowuje ją komisya obywatelska regestracyi i przymusowej sprzedaży produktów żywnościowych, która na zasadzie zebranych już danych przypuszcza, że rekwizycya, względnie zaś konfiskata nagromadzonych zapasów może dać bardzo dobre wyniki.

Terminu rozpoczęcia rekwizycyi jeszcze nie określono. O ile wiadomo, komisya czeka na przyznanie odpowiedniego kredytu ze strony zarządu miejskiego. Kredyt ten komisya określa na 14.000 rubli.

Tymczasowo komisya wybrała 6 komisarzów żywnościowych, którzy przy pomocy obecnego personalu mają wykonywać rewizye i rekwirować zapasy.

Obecnie czynione są przedwstępne prace komisarzów żywnościowych dla upatrzenia składów ukrywanych zapasów.

Wielu kupców, posiadających zapasy, zgłasza się do sekcyi żywnościowej z propozycyą sprzedania jej produktów żywnościowych.

Jeńcy cywilni, wywiezieni z Galicyi przez Rosyan.

W drugim spisie jeńców cywilnych, wywiezionych przez Rosyan z Galicyi, wydanym przez Centralne Biuro wywiadowcze dla jeńców wojennych w Wiedniu, znajdujemy następujące nazwiska:

VIII.

W Woroneżu, gub. woroneskiej przebywa Wład. Burczyk ze Lwowa; W Kanawinie gub. niżnonowgorodzkiej przebywają: F. A. Apfelgrün ze Stryja, Izaak Knoll z Jarosławia, Sina Korn z Gorlic, Lazar Keller z Dąbrowej, Mohl z Jarosławia, Aron Maier Rothenberg ze Skolego, Leiser Rockach z Uhnowa, Abraham Schachter i Hersz Schapira z Uhnowa, Steinbruch z Jarosławia, Sim. Schwineg z Holechowa, Henryk Weingarten z Krechowic, Jakób Winitz z Uhnowa.

W Symbirsku gub. symbirskiej przebywają: Teofil Ekert z Nowego Miasta, P. Józef Jarek z Borków Wielkich, Wojciech Łuć z Węgierki, Stan. Laniuk z Tymienicy, Marcin Laden z Sambora, Piotr Serban z Dębicy, Kazimierz Wójtowicz z Mościsk, Józef Buchta z Komarna.

W Tobolsku gub. tobolskiej przebywają: Stefan Filar, Marya Filar, Wład. Filar i Zygm. Filar z Czerniowiec.

W Moskwie przebywają: Winc. Borecki ze Lwowa, **Roman Gottfried ze Lwowa, Jul. Hruby z ?, Stan. Jentys z ?, Ilko Kołotkiewicz z Lubyczy, Wilh. Kuglin z ?, Mojżesz Schafsohn ze Lwowa, Jerzy Treter ze Stryja.**

W Niżnym Nowgorodzie przebywają: Anna Grünspan z Wólki Tan., Chiel Dawid Gleicher z Gorlic, Sch. Haber z ?, Chiel Kornhauser z Tarnowa, A. Luft ze Stryja, Perutz, muzyk ze Lwowa, Emil Pordes ze Lwowa.

W Birsku gub. ufimskiej przebywają: Stan. Fritz z Tarnobrzega, Jadach z Ocic, Adam Karwan z Tarnobrzega, Alojzy Niemaczek z Tarnobrzega, Władysław i Józef Trugałowie z Dzikowa, Wojciech Wilk z Zabrnia, Franciszek Ziejka z Tarnobrzega, Adam Gruber z Dobrotwora, Pinkas Gelbtych ze Skałatu, Jan Krzakowski z Dobrotwora, Milan Lityński z Przemyśla, Liblein z Rozdołu, Morgenstern ze Zborowa, M. Puzia z Dobrotwora, Abraham Strassmann z Bolechowa, J. Safran z ?.

W Ust Pitskoje gub. jenisiejskiej przebywają: A. Altschueler z Tarnopola, Egermann z Tarnopola.

W Kazaniu gub. kazańskiej przebywa dr Witold Aulich ze Stanisławowa.

W Saratowie gub. saratowskiej przebywają: Stan. Bogucki ze Lwowa, Wład. Malec z ?.

W Rostowie nad Donem przebywają: J. Bylczyński ze Lwowa, Eug. Bałkiewicz z ?, Jablunitzky (?) Henryk Kalwarski ze Lwowa, Jan Marcikow z Biłki szlach., Stan. Marcinkow z Biłki szlach., Majerski, śpiewak ze Lwowa, Niżankowski, śpiewak ze Lwowa, B. Zagórski z Halicza.

W Jenisiejsku gub. jenisiejskiej przebywają: K. Filder wiceburmistrz ze Stanisławowa, Joles ze Lwowa.

Wojna.

Posłowie bułgarscy w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 maja.

Wczoraj po południu przybyła tu deputacya sobrania bułgarskiego z Budapesztu, witana owacyjnie na dworcu między innemi przez burmistrza Weisskirchnera i przedstawicieli ciała dyplomatycznego. Burmistrz w mowie swojej dał wyraz życzeniu, by po przymierzu wojskowem nastąpiło wnet przymierze kulturalne i gospodarcze.

Konferencye ministeryalne w Budapeszcie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 4 maja.

Ministrowie austryaccy odbyli wczoraj przed południem w hotelu »Królowa angielska« konferencyę, w której wzięli udział także referenci fachowi. O 11 zebrali się referenci fachowi austryaccy i węgierscy w węgierskiem ministerstwie skarbu na obrady.

Budapeszt, 4 maja.

Wspólne narady ministrów austryackich i węgierskich oraz referentów fachowych trwały od 4 po południu do 8 wieczór i dziś będą kontynuowane. Austryaccy ministrowie i referenci wrócą dziś wieczór do Wiednia.

Zaopatrzenie wojenne w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 maja.

W komisyi **budżetowej parlamentu** toczyła się dyskusya nad ustawą o odprawie pieniężnej, mianowicie, że osobom, które na podstawie ustawy mają pretensye do zaopatrzenia wojennego, przysługuje prawo żądania odprawy przez wypłacenie im kapitału, jeżeli ten kapitał będzie służył na kupno gruntów czy też na gospodarcze wzmocnienie własnej posiadłości gruntowej. Wniosek dodatkowy, postawiony przez wszystkie stronnictwa, domaga się rozszerzenia tej odprawy pieniężnej na wszystkich poszkodowanych przez wojnę. Mowcy wszystkich stronnictw wyrazili rządowi podziękowanie za wniesienie tego projektu ustawy.

Rzecznik Polaków żądał gwarancyi ustawodawczych w tym duchu, by kapitały nie były użyte na zwalczanie ludności polskiej.

Dyrektor ministeryalny Lewald wskazał na oświadczenie ministra wojny, że ustawa wykonana będzie bez względu na przynależność narodową, partyjno-polityczną, czy też religijną odnośnych osób. Nadto podał do wiadomości **oświadczenie rządu pruskiego, które przychyla się do wyrażonych życzeń i ma usunąć wątpliwości, żywione przez Polaków.**

Jeden z członków stronnictwa centrum domagał się dokładnego **sprecyzowania oświadczenia w sposób, wykluczający wszelką wątpliwość co do objektywnego wykonania ustawy, gdyż wszyscy, także i Polacy, dokonali dla ojczyzny czynów wybitnych i kładli swe życie na szalę.**

Mowca narodowo-liberalny podkreślił, że **nie można już prowadzić polityki germanizacyjnej w duchu tym, jak to Polacy tu zaznaczyli,** i że takiej polityki prowadzić się nie powinno.

Dyrektor ministeryalny Lewald zapowiedział, że **w drugiem czytaniu złożone będzie oświadczenie, wykluczające wszelką wątpliwość.**

Aresztowanie posła Liebknechta.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 maja.

Jak się Biuro Wolffa dowiaduje, wśród 9 demonstrantów, których w dniu 1 maja na placu poczdamskim uwięziono, znajdował się także poseł Karol Liebknecht. Ponieważ Liebknecht, który w chwili ujęcia go ubrany był po cywilnemu, jest żołnierzem, dotycząca władza wojskowo sądowa zarządziła śledztwo i na podstawie dotychczasowego stwierdzenia wydała nakaz uwięzienia go.

Akcya partyi socyalistycznej na rzecz Liebknechta.

Berlin, 4 maja.

Następne posiedzenie parlamentu odbędzie się 9 bm. Jako pierwszy punkt na porządku dziennym stoi wniosek partyi socyalistycznej, by parlament uchwalił prośbę do kanclerza, aby wytoczone przeciw posłowi Liebknechtowi postępowanie zostało wstrzymane, na przeciąg czasu w którym odbywać się będą posiedzenia, i by zarządzone uwięzienie go zostało zniesione.

Odpowiedź Niemiec na notę amerykańską.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 4 maja.

»Localanzeiger« donosi, że ambasador amerykański złożył sekretarzowi państwa Jagowowi przed południem odwiedziny.

Nota z odpowiedzią rządu niemieckiego na notę amerykańską jest w głównych ustępach już przygotowana i w razie jeżeli nie nastąpią zmiany w dotychczasowych dyspozycyach, będzie już dzisiaj popołudniu wręczona ambasadorowi amerykańskiemu.

Pierwszy maja we Włoszech.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Lugano, 4 maja.

Dokładniejsze sprawozdania prasy o przebiegu 1 maja we Włoszech wskazują, że wszędzie robotnicy świątkowali, a zakłady względnie sklepy po części pod przymusem, po części dobrowolnie były zamknięte. Skonsygnowane **wojsko i policya nie dopuściły do manifestacyi za rewolucyą polityczno-społeczną czy za pokojem.** Już przedtem cenzura zakazała rozszerzania dotyczących odezw w jakiejkolwiek formie. Odezwy takie przygotowało samo kierownictwo partyi socyalistycznej. **W Medyolanie przyszło w kilku punktach miasta do niepokojów. Szczegółów o tem cenzura nie przepuściła.**

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 maja.

Z wojennej kwatery prasowej: Rosyjski biuletyn z 2 maja: Na prawem skrzydle odcinka Rygi odparto próbę ataków niemieckich na Raggasem. Na północ od jeziora Kanger artylerya niemiecka ostrzeliwała bardzo silnie przyczółek mostowy Uexkuell, kilka kawałków stanowisk koło Dźwińska i stanowiska między jeziorem Narocz i Wiszniew.

Pożary w Moskwie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 maja.

Wedle depeszy »Lokal-Anzeigera« ze Sztokholmu donoszą także z Moskwy:

Położone na drodze Riazańskiej centralne składy nafty i benzyny, należące do państwa rosyjskiego, zostały przez rewolucyjnych robotników wysadzone w powietrze. Wszystkie zbiorniki i cysterny eksplodowały; w kilku składach zniszczono 300.000 pudów nafty. — **Straszne eksplozye słyszano w całej okolicy Moskwy. Ogień przeniósł się na publiczne budynki administracyjne i na sąsiednie dzielnice miasta. Wiele domów stoi w płomieniach.**

Szwecya wobec zbrojeń rosyjskich na wyspach Alandzkich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 4 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu pierwszej Izby profesor Steffen wniósł interpelacyę w sprawie rosyjskich zbrojeń i fortyfikacyj na grupie wysp Aland, które wywołały w kraju wielkie wzburzenie. Mowca wskazał, że **fortyfikacye te mają cel ofenzywny, głównem zaś ich zadaniem jest umożliwić wojskowe opanowanie zatoki botnickiej.** Szwecya znajduje się w niebezpieczeństwie, że może stracić zdolność bronienia stolicy. Szwecya musi bezwarunkowo domagać się, by walka Rosyi i Anglii przeciw Niemcom nie była prowadzona w sposób taki, by Szwecya faktycznie musiała porzucić swą neutralność. Interpelant zapytuje ministra spraw zagranicznych, co zdaniem jego powinno się stać, by już podczas wojny światowej zapewnić Szwecyi możność rzeczywistej neutralności i zachowania zupełnej wolności czynów politycznych.

Militaryzacya Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 4 maja.

Jak Reuter uzupełniająco donosi, prezydent ministrów Asquith w Izbie niższej użył słów: **przymus ogólnej i natychmiastowej służby.** — Wątpliwości pewne istnieją co do dokładnego charakteru propozycyj, jakie jutro będą w Izbie niższej poczynione, lecz na ogół panuje przekonanie, że przedłożenie zawierać będzie plan rządowy, naszkicowany dnia 25 kwietnia.

Wygasanie powstania w Irlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 maja.

Reuter donosi z Dublina 2 maja:

Oprócz wielkich szkód, wyrządzonych w Sackville Street, stwierdzono także wielkie spustoszenie w Abbey Street. Także i tam prawie wszystkie budynki są zniszczone. Budynki sądowe ciężko ucierpiały. Większość z nich wykazuje ślady silnego ostrzeliwania. W Grafton Street mniej szkody, o ile zaszła, to pochodzi przeważnie z rabunku. W kilku bocznych dzielnicach miasta **widać ślady zawziętej walki. — Wiele domów leży w gruzach. Prawie wszystkie ulice boczne wykazują ślady walki.**

Rano panował spokój. Słychać było tylko gdzieniegdzie strzały.

Opowiadają, że wśród więźniów jest wiele kobiet w przebraniu męskiem. Jest rzeczą pewną, że wśród uzbrojonych powstańców znajdowało się wiele młodych kobiet, które się odznaczyły jako celni strzelcy. Mężczyźni znów przebierali się w suknie kobiece. Uwięzionych odesłano do Anglii. Przeszło 1.000 powstańców dostało się w ręce wojska.

Dublin przedstawia teraz taki obraz, jakby **podczas święta bankowego. Publiczność może** bez przeszkody chodzić ulicami. Wiele wojska znów wycofano. Ułani patrolują. Rano słyszano **niedaleko Dublina ogień.** Mały oddział powstańców, który tam się zaszańcował, może zapewne kilka dni stawiać opór. Na prowincyi, zwłaszcza na zachodzie, istnieją jeszcze bandy powstańcze, które nie chcą uwierzyć, że właściwa rewolucya zakończyła się, a ich towarzysze się poddali. W dwóch miejscowościach stać mają jeszcze oddziały powstańcze, lecz z powodu przerwania połączeń, brak co do tego pewnych wiadomości.

Amsterdam, 4 maja.

Jak się dowiaduje jeden z tutejszych dzienników z Londynu, korespondent »Timesa« z Dublinu podaje liczbę powstańców, którzy od początku brali udział w powstaniu, na 5.000. Straty ich są bardzo znaczne. Ogólna suma szkód, wyrządzonych przez pożary, wynosi co najmniej 300.000 fszt. Powstańcy tak długo stawiali opór, jak długo znajdowali się w posiadaniu urzędu pocztowego. Kiedy nie mogli się dłużej bronić, i kiedy ich przywódca Connolly został poważnie zraniony, postanowili uciec. Podczas ucieczki wielu powstańców zastrzelono.

Dymisya Birrela.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 maja.

(Reuter). W Izbie niższej zakomunikowano dymisyę szefa sekretarza dla Irlandyi, Birrela.

Zatopienie dwóch parowców angielskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 maja.

Lloyds donoszą:

Parowiec »Rochester« został zatopiony. Jeden człowiek zginął.

Parowiec »Rio Branco« zatopiony.

Ochotnicza służba popisowych z lat 1892 do 97.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 maja.

Zarząd wojskowy ogłasza postanowienie co do warunkowego przyznania prawa służby ochotniczej dla popisowych z lat 1892 do 1897, mających się jawić przy ponownym przeglądzie. Na wypadek ich wstąpienia na ochotników do wspólnej armii czy też obrony krajowej, jako ostatni termin dla wstąpienia do służby ochotniczej oznaczono ogółem dzień przed ogólnym terminem zgłoszenia się do służby z bronią w ręku odnośnych lat popisowych, co, jak wiadomo, nie nastąpi przed ukończeniem głównego okresu żniw.

W sprawie przeglądu rocznika 1865.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 4 maja.

Dla usunięcia mylnego zapatrywania, jakie pojawiło się wśród publiczności z powodu nie powołania rocznika 1865 do ponownego przeglądu, stwierdza się dla wyjaśnienia, że urodzonym w r. 1865, których przy poprzednich **przeglądach uznano za zdolnych,** a którzy tedy **pełnią służbę w pospolitem ruszeniu** lub też do służby w pospolitem ruszeniu bez broni zostali powołani, nie przysługuje prawo zwalniania się z tej służby. Również ci, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za zdolnych a od służby w pospolitem ruszeniu zostali zwolnieni, mogą być powołani w razie ustania powodu zwolnienia od służby. Nie trzeba specyalnie podkreślać, że urodzeni w r. 1865, którzy bezprawnie przy poprzednim przeglądzie się nie jawili, w swoim czasie poddani będą dodatkowemu przeglądowi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 4 maja.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Wygrana 10.000 K padła na nr. 13.465, 20.000 K na nr. 106.819.

Salandra w głównej kwaterze.

Rzym. Salandra odjechał do głównej kwatery wojennej.

Na minie.

Amsterdam. Szwedzki parowiec »Friesland« najechał koło boji Galopskiej na minę. Parowiec »Batavier« usiłował zawlec okręt do portu angielskiego.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.